

VIII. EUROPA ŚRODKOWA 2001/2002

Europa Środkowa pozostawała najbardziej dynamicznym obszarem naszego kontynentu, nie tylko pod względem przekształceń wewnętrznych, ale i jeśli chodzi o jej wpływ na sytuację w całej Europie i jej instytucjach. Niektóre problemy, na przykład konflikt w Macedonii, mają również implikacje globalne. Opisywany okres stanowił czas pracy dostosowawczej, przybliżającej do rodziny dojrzałych narodów europejskich, czego wyrazem będzie udział w Unii Europejskiej i NATO. Środkowoeuropejska reakcja na wydarzenia 11 września pokazuje, że w większości kraje tego regionu są godnymi zaufania partnerami międzynarodowymi.

Przy istnieniu licznych kryteriów, definiujących termin „Europa Środkowa”, na potrzeby poniższego artykułu obejmuje on: Estonię, Łotwę, Litwę, Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Słowenię, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę, Jugosławię, Macedonię i Albanie – jest to Europa Środkowa *sensu largo*. Polska, Czechy, Słowacja i Węgry tworzą zaś Europę Środkową *sensu stricto*.

PAŃSTWA REGIONU A WYDARZENIA 11 WRZEŚNIA

Kraje środkowoeuropejskie bezzwłocznie zareagowały na zamachy terrorystyczne 11 września, nie tylko wzmacniając bezpieczeństwo wewnętrzne. Polska, Czechy i Węgry, jako członkowie NATO, wystawiły swoje oddziały do dyspozycji koalicji antyterrorystycznej, a pozostałe udzieliły wsparcia innego rodzaju (na przykład otwierając swą przestrzeń transportową).

Najważniejszą regionalną inicjatywą w tym zakresie była konferencja, jaka z inicjatywy polskiego prezydenta odbyła się 6 listopada w Warszawie. Uczestniczyły w niej Albania, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Macedonia, Mołdowa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Ukraina, Węgry. Obserwatorami zaś byli przedstawiciele Białorusi, Rosji, Turcji, USA oraz UE, ONZ, OBWE i NATO. Na konferencji omówiono sposoby przeciwdziałania terroryzmowi i współpracy w tej dziedzinie¹. W przyjętej Deklaracji Warszawskiej w sprawie zwalczania terroryzmu mówi

¹ O współpracy Polski z krajami regionu traktuje analiza przygotowana pod redakcją B. Górskiej-Winter i S. Dębskiego, *Perspektywy współdziałania Rzeczypospolitej Polskiej z państwami Europy Środkowej i Wschodniej w zakresie zapobiegania terroryzmowi i jego zwalczania*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2001, nr 26, seria Z.

się m.in.: „(...) Potępiamy całkowity brak poszanowania przez międzynarodowych terrorystów dla życia niewinnych ludzi. Pragniemy podkreślić, że walkę z międzynarodowym terroryzmem traktujemy jako wojnę człowieczeństwa z barbarzyństwem, a nie jako wojnę pomiędzy odmiennymi religiami czy kulturami. (...) My, Szefowie Państw Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej, odpowiedzialni za bezpieczeństwo i wolność naszych narodów, zdecydowanie zobowiązujemy się do zwalczania terroryzmu różnymi metodami i z użyciem różnych środków w naszych regionach i poza nimi oraz do wspierania wszelkich koniecznych działań w celu wyeliminowania terrorystycznych organizacji (...) Naszym szczególnym celem jest nadanie regionalnego wymiaru kompleksowym działaniom prowadzonym na całym świecie przeciwko tej pladze XXI wieku. Narody Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej łączą się w walce z terroryzmem bez względu na czas jej trwania. Będziemy ściśle współpracować ze Stanami Zjednoczonymi i podejmować działania zgodne z wolą całej społeczności międzynarodowej (...)”.

Przyjęto także szczegółowy plan działania w sprawie zwalczania terroryzmu, którego podstawowe założenia przedstawione są poniżej.

Szczegółowy plan działania w sprawie zwalczania terroryzmu

1. Wyrażenie zainteresowania pogłębioną współpracą umożliwiającą szybką i skuteczną wymianę informacji na temat możliwych źródeł międzynarodowego terroryzmu i na temat zagrożenia terrorystycznego.
2. Gotowość przyjęcia i propagowania form i metod walki z terroryzmem międzynarodowym, zgodnie z rozporządzeniami Unii Europejskiej i rezolucjami Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych:
 - a) w dziedzinie ustawodawstwa, instytucji i gospodarki: przyjęcie procedur i instrumentów w celu zwalczania prania pieniędzy, zwalczania przemytu narkotyków oraz intensyfikacji współpracy międzynarodowej pomiędzy odpowiednimi służbami,
 - b) w dziedzinie wymiany informacji i wywiadu: wzmocnienie dwustronnej i wielostronnej współpracy pomiędzy państwami koalicji antyterrorystycznej,
 - c) w dziedzinie przepływu osób, towarów i informacji: na podstawie obecnych propozycji Unii Europejskiej, wypracowanie jednolitych metod kontroli paszportowej i odprawy celnej,
 - d) w dziedzinie instytucjonalnej: lepsze wykorzystanie istniejących ram współpracy.
3. Poparcie inicjatywy zwołania Konferencji na temat Tolerancji i Kształcenia dla Wielokulturowości,
4. Rozpatrzenie możliwości utworzenia Międzynarodowego Instytutu Badań nad Terroryzmem.
5. Uwzględniając istniejące instytucje ONZ i inne, uczestnicy rozważą ustanowienie Fundacji Pomocy Ofiarom Terroryzmu na Świecie;
6. Uczestnicy wymienią doświadczenia w zakresie szkolenia jednostek antyterrorystycznych i służb ratowniczych.
7. Uczestnicy wdrożą system monitorowania problematyki związanej z terroryzmem międzynarodowym.

Kampania przeciwko terroryzmowi miała także znaczenie na Bałkanach, zwłaszcza w Bośni i Hercegowinie, gdzie odkryto powiązania z siatką Usamy Ibn Ladina. 24 września, po raz pierwszy od czasu zawarcia porozumienia z Dayton, spotkały się kierownictwa całej Bośni i Hercegowiny oraz Federacji muzułmańsko-chorwackiej i Republiki Serbskiej. Ustalono tam, iż wszystkie organy władzy i administracji (związkowe i lokalne) rozpoczną zakrojone na szeroką skalę, skoordynowane działania, zmierzające do zapobieżenia jakimkolwiek przejawom działalności terrorystycznej w tym państwie.

ŻYCIE POLITYCZNE PAŃSTW REGIONU – DEMOKRATYCZNY KALENDARZ WYBORCZY

Polityka wewnętrzna krajów środkowoeuropejskich jest wyjątkowo bogata i czasami przynosi zaskakujące ekspertów rozwiązania. Wielość partii i prądów ideologicznych dowodzi, że scena polityczna daleka jest jeszcze od długotrwałej krystalizacji, choć przykłady Czech czy Węgier potwierdzają, że w niektórych państwach proces ten jest praktycznie zakończony.

Estonia uzyskała nowego prezydenta. Po nieudanym sierpniowym głosowaniu w parlamencie wyboru dokonało kolegium elektorskie, składające się z członków parlamentu i przedstawicieli władz lokalnych. 21 września szefem państwa estońskiego został Arnold Rüütel, polityk popierany przez opozycję, były pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Estonii i przewodniczący parlamentu z początku lat dziewięćdziesiątych, zyskując 186 z 367 możliwych głosów. Pokonał on kandydata rządzących liberalów i przewodniczącego parlamentu Toomasa Saviego.

Na przełomie 2001 i 2002 r. upadł rząd estoński. Premier Mart Laar złożył dymisję po tym, jak współkoalicyjna, centroprawicowa Partia Reform przejęła władzę w stolicy kraju Tallinie wspólnie z opozycyjną, populistyczną Partią Centrum. Nowym liderem estońskiego gabinetu został Siim Kallas z Partii Reform, a jej rządowym partnerem stała się Partia Centrum.

Kryzys rządowy przetoczył się przez Litwę. W połowie czerwca gabinet opuścili ministrowie z socjalliberalnego Nowego Związku, chcąc doprowadzić do dymisji liberalnego premiera Rolandasa Paksasa. Głównym powodem tego kroku było niezadowolenie z prawicowo zorientowanej polityki Paksasa w sferze prywatyzacji, ochrony socjalnej czy systemu podatkowego. Czynnikiem sprzyjającym ku temu była również krytyka premiera ze strony prezydenta Valdas Adamkusa. Negocjacje prowadzone między Nowym Związkiem a opozycyjną Litewską Demokratyczną Partią Pracy (LDPP) doprowadziły do powstania ich koalicji. 7 lipca premierem został postkomunista, były prezydent z ramienia LDPP Algirdas Brazauskas, a nowy rząd dysponuje 77 mandatami w 141-miejscowym Sejmie. Poparcia udzieliły mu również inne partie – Nowa Demokracja i Litewska Partia Chłopska. Centrolewicowy gabinet zapowiedział kontynuację polityki zagranicznej i obronnej zorientowanej na członkostwo w UE i NATO².

² Warto dodać, że na Łotwie w marcowym głosowaniu lokalnym zwycięstwo odnieśli opozycyjni socjaldemokraci, wykorzystując niezadowolenie społeczeństwa z rezultatów rządzenia centroprawicy (nieprzejrzysty proces prywatyzacyjny, stały wzrost bezrobocia na wsi).

Rok 2001 przyniósł podwójne wybory w Bułgarii: w czerwcu wybierano nowy parlament, natomiast w listopadzie – nowego prezydenta.

Głosowanie parlamentarne przyniosło niespodziewane wyniki. Zwycięstwo odniósł Ruch Narodowy „Symeon II” – ugrupowanie polityczne cara Symeona II z dynastii sasko-koburskiej, monarchy wypędzonego z Bułgarii przez komunistów, który na stałe do kraju powrócił dopiero w 1997 r.³ W wyborach, mających miejsce 17 czerwca, carskie ugrupowanie uzyskało 120 miejsc w 240-osobowym parlamencie. Rządząca centroprawicowa Unia Sił Demokratycznych (SDS) zyskała 51 mandatów, a opozycyjna, postkomunistyczna Bułgarska Partia Socjalistyczna (BPS) – 48. Do parlamentu z 21 miejscami wszedł także Ruch Praw i Swobód (DPS), reprezentujący mniejszość turecką. Przyczyn porażki SDS upatruje się przede wszystkim w braku skuteczności przy zwalczaniu masowej przestępczości, powszechnej korupcji oraz rosnącego bezrobocia, szczególnie na wsi. Nie pomogły jej relatywne sukcesy w osiągnięciu stabilności makroekonomicznej, czego koszty obciążały jednak najbiedniejszych, oraz dobrze oceniania polityka zagraniczna, zwłaszcza w regionie bałkańskim.

W połowie lipca zaprzysiężono nowy gabinet koalicyjny, w którego skład weszli przedstawiciele ruchu carskiego, partii tureckiej oraz dwaj ministrowie z BPS. Posiada on 141-mandatową większość parlamentarną. Program rządu zakłada przyspieszenie prywatyzacji, restrukturyzację długu zagranicznego, pobudzenie rynku kapitałowego oraz zwiększenie inwestycji. Priorytetami w polityce zagranicznej pozostają członkostwo w UE i NATO oraz aktywny udział w stabilizowaniu Bałkanów.

Zaskoczenie przyniosły również wybory prezydenckie. Z pierwszej tury (11 listopada) zwycięsko wyszli dotychczasowy lider Petyr Stojanow oraz reprezentant postkomunistów Georgi Pyrwanow. Obaj zdobyli po 35–36% głosów. W drugiej turze (18 listopada) zdecydowane zwycięstwo odniósł już G. Pyrwanow, zdobywając 56% głosów, zaś P. Stojanow, mimo poparcia udzielonego przez cara-premiera, tylko 44%. Takie wyniki, przy bardzo niskiej frekwencji, są interpretowane jako zniechęcenie wyborców wobec całej bułgarskiej sceny politycznej, w tym zwłaszcza rządu cara Symeona II, który w imię ożywienia gospodarczego odszedł od niektórych obietnic przedwyborczych. Nowy prezydent objął urząd w styczniu 2002 r.

Do zmiany rządu doszło w Polsce. W rezultacie wrześniowych wyborów gabinet stworzyły Sojusz Lewicy Demokratycznej, Unia Pracy i Polskie Stronnictwo Ludowe. W nowym parlamencie nie znalazła się Akcja Wyborcza „Solidarność”, ugrupowanie rządzące w latach 1997–2001. Ocenia się, że było to rezultatem nie tyle podjęcia istotnych reform, ile ich nieumiejętnego wprowa-

³ Taki późny powrót do kraju w roku 1997 był jednym z formalnych powodów, dla których ugrupowanie Symeona II nie uzyskało rejestracji i oficjalnie nie mogło startować w wyborach. Dlatego też car stanął na czele dwóch mało znanych ugrupowań: Partii Kobiet Bułgarskich i Ruchu Odrodzenia Narodowego „Oboriszte”. Decyzja sądu zakazująca rejestracji, choć zgodna z prawem, była próbą eliminacji z kampanii wyborczej partii cieszącej się coraz większym poparciem i zagrożącej zarówno rządowi, jak i opozycji.

dzenia i realizacji. Niepokojące jest wejście do parlamentu relatywnie silnej ekipy partii populistycznych i skrajnych, kontestujących europejski kierunek polskiej polityki zagranicznej, w postaci Samoobrony czy Ligi Polskich Rodzin.

Grudniowe wybory lokalne na Słowacji przyniosły zwycięstwo opozycyjnemu Ruchowi na rzecz Demokratycznej Słowacji (HZDS) byłego premiera Vladimira Mečiara uznawanemu za populistyczny i nacjonalistyczny. Partia ta objęła władzę w 6 z 8 województw (z wyjątkiem Bratysławy i Koszyc). Nie było to najlepszym probierzem popularności dla rządzącej koalicji premiera Mikulaša Dzurindy przed zaplanowanymi na październik 2002 r. wyborami parlamentarnymi. Na wynik taki wpłynęły liczne skandale (na przykład na tle malwersacji funduszy unijnych w maju odwołano wicepremiera Pavla Hamžika) czy starcia wewnątrzkoalicyjne (najpoważniejszym był, trwający trzy miesiące, spór o nowy podział administracyjny – wyjściem z rządu zagroziła Partia Węgierskiej Koalicji). Rządowi nie pomagają dobre wyniki makroekonomiczne i osiągnięcia w zakresie integracji z UE i NATO. Groźba powrotu Mečiara do władzy powoduje, iż przedstawiciele Unii i Sojuszu Północnoatlantyckiego wyrażają niepokój co do szans Słowacji na wejście do tych organizacji.

W najbliższych Polsce państwach regionu – w Czechach i na Węgrzech – nie doszło do wydarzeń zmieniających ich oblicze polityczne. Rok 2001 był w ich przypadku okresem przed wyborami zaplanowanymi na kwiecień (Węgry) i czerwiec (Czechy). Podobnie, pomimo pewnych problemów wewnątrzkoalicyjnych, w Słowenii przy władzy utrzymał się liberalny rząd Janeza Drnovška.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA W REGIONIE

Charakterystyczną cechą polityki zagranicznej państw środkowoeuropejskich jest daleko idąca zbieżność w zakresie podstawowych kierunków – członkostwa w UE i NATO. Aby to osiągnąć, nie wystarczy zakończyć przygotowania wewnętrzne – konieczne jest uregulowanie kontaktów sąsiedzkich, a współdziałanie regionalne czy ułożenie stosunków z Rosją stanowią czynniki sprzyjające.

Stosunki dwustronne państw regionu

Stosunki dwustronne między państwami regionu układały się w zasadzie poprawnie, choć nie obyło się bez problemów.

Dobrze rozwijała się współpraca Czech i Słowacji, zorientowana przede wszystkim na czeskie wsparcie dla słowackich aspiracji członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Jesienią pojawił się jednak problem na tle perspektywicznego zaostrenia przez Czechy reżimu na wspólnej granicy. Wynikałoby to z możliwego wcześniejszego włączenia tego państwa do systemu Porozumienia z Schengen, co z kolei byłoby sprzeczne z dotychczasowymi porozumieniami zawartymi w momencie podziału Czechosłowacji i powstawania dwóch niepodległych państw. Podjęte konsultacje na szczepku ministrów spraw wewnętrznych nie przyniosły rezultatu, a Czechy nie wycofały się z takiej zapowiedzi.

Istotniejszy dla Czech i całego regionu był spór między Pragą a Wiedniem na tle istnienia i funkcjonowania elektrowni jądrowej w Temelinie. Przez cały rok trwały prace nad realizacją czesko-austriackiego porozumienia z Melku z grudnia 2000 r. – arbitrem w tym zakresie był komisarz ds. rozszerzenia Günter Verheugen. Debatom polityków towarzyszyły protesty obywateli austriackich (ale też i czeskich), przeciwnych elektrowni, na przykład kontynuacja blokad przejść granicznych.

Ostateczne porozumienie zawarli premier Miloš Zeman i kanclerz Wolfgang Schäussel 29 listopada 2001 r. po całodziennych rokowaniach toczonych w brukselskiej siedzibie Komisji Europejskiej. Dotyczy ono m.in. funkcjonowania „gorącej linii” informacyjnej, systemu wczesnego ostrzegania o poziomie radiacji, partnerstwa energetycznego, zabezpieczeń w elektrowni, jej wpływu na środowisko, pełnego włączenia obiektu do czeskiego i europejskiego systemu energetycznego. Dodatkowo porozumienie mówi o poszanowaniu zasad swobody przepływu towarów i osób (w kontekście zatrudnienia i sprzedaży energii). Porozumienie brukselskie zlikwidowało również podstawy austriackiego sprzeciwu wobec tymczasowego zamknięcia przez Czechy negocjacji w rozdziale „energetyka”, co nastąpiło na grudniowej sesji negocjacyjnej.

Nie oznaczało to jednak końca problemów czesko-austriackich. Nadal istnieje obawa, że sprawa Temelina zostanie wykorzystana w procesie ratyfikacji traktatu akcesyjnego w Austrii. Może o tym świadczyć zorganizowana w styczniu w Austrii akcja petycyjna na rzecz referendum dotyczącego istnienia elektrowni. Zakończyła się ona szczęśliwym dla Czechów rezultatem. Pojawiła się jednak inna kwestia – tzw. dekrety Beneša⁴. W Austrii (także w Niemczech, na Węgrzech czy wśród słowackich Węgrów) rozległy się głosy o potrzebie zadośćuczynienia przez władze czeskie tym obywatelom pochodzenia niemieckiego powojennej Czechosłowacji, którzy zostali z niej wysiedleni na podstawie dekretów prezydenta Edvarda Beneša z lat 1945–1946. Problem dekretów pojawił się nie po raz pierwszy. Oświadczenie premiera Czech z 1998 r. o tym, iż są one „wygasłe”, nie załatwiło sprawy. Kręgi Niemców sudeckich oraz austriackie koła polityczne związane z Jörgiem Haiderem domagają się ich całkowitego zniesienia, co stanowiłoby zupełne zerwanie ciągłości prawnej Czech i Słowacji, a także dawałoby podstawę do zmiany istniejących stosunków majątkowych i prawnych. Od tej kwestii uzależniana bywa ratyfikacja czeskiego wejścia do UE. Reakcje czeskie są bardzo powściągliwe – nikt nie godzi się na rekompensaty majątkowe czy zmianę prawa, dopuszczając jedynie możliwość pewnego politycznego i moralnego gestu. Problem ten może jednak nadal nabrzmiewać, także w kontekście zbliżania się wyborów parlamentarnych w Niemczech i Austrii.

Kwestią, która popsowała – przynajmniej na pewien czas – stosunki Budapesztu z sąsiadami, była ustawa o Węgrach żyjących w krajach sąsiednich

⁴ Oba państwa próbują problem ten rozwiązać poprzez debatę historyków, czego przykładem była wspólna konferencja w Štířinie pod Pragą (6–7 listopada), zorganizowana pod patronatem szefów dyplomacji. Kwestię tę zastrzył na początku 2002 r. niefortunny wywiad czeskiego premiera dla austriackiego tygodnika „Profil”, w którym porównał on Austriaków do „idiotów”.

(przyjęta 19 czerwca 2001 r., obowiązuje od 1 stycznia 2002 r.). Nadaje ona mianowicie osobom narodowości węgierskiej, żyjącym w Rumunii, Jugosławii, Słowenii, Chorwacji oraz na Słowacji i Ukrainie⁵, liczne przywileje natury socjalnej, pracowniczej, edukacyjnej, kulturalnej itp. Inicjatywę tej ustawy i jej przyjęcie (także głosami opozycji) jednoznacznie tłumaczono względami roku przedwyborczego, gdyż kwestia jak najlepszej troski o diasporę stanowi istotny element polityki węgierskiej⁶.

Ustawa, jeszcze w toku przygotowania, wywołała krytykę za granicą, głównie w Rumunii i na Słowacji – w krajach, gdzie żyją najliczniejsze skupiska Węgrów. Politycy obu krajów uznawali ustawę za sprzeczną nie tylko z obowiązującymi traktatami dwustronnymi z Węgrami, ale i ingerującą w wewnętrzny porządek prawny. Jednak kraje te odmiennie ją wykorzystały. Rumunia zawarła pod koniec grudnia 2001 r. z Węgrami porozumienie, które m.in. rozciąga uprawnienie do pracy sezonowej na Węgrzech na wszystkich jej obywateli. Słowacja zaś zajęła bardzo pryncypialne stanowisko, uważając węgierską ustawę za ingerencję w sprawy wewnętrzne, co praktycznie uniemożliwia wypracowanie kompromisu.

Współpraca regionalna – wizytówka Europy Środkowej

Na wszystkich szczeblach kontynuowano współdziałanie wyszehradzkie: 19 stycznia 2001 r. w Pszczynie spotkali się prezydenci Polski, Czech, Słowacji i Węgier, natomiast premierzy dyskutowali trzykrotnie: podczas regularnego spotkania w Krakowie (31 maja–1 czerwca), na nieformalnym spotkaniu w bala-tońskim kurorcie Tihany (24–25 sierpnia) oraz w trakcie Forum Ekonomicznego w Krynicy (10 września). Tematyka ich rozmów koncentrowała się na współpracy w dążeniu do UE, rozszerzeniu Sojuszu Północnoatlantyckiego, regionalnych kwestiach gospodarczych, infrastrukturalnych, kulturalnych i edukacyjnych. Na spotkaniu w Oravskim Podzamku (Słowacja) 24 września 2001 r. ministrowie obrony podjęli istotną decyzję o utworzeniu polsko-czesko-słowackiej brygady do udziału w operacjach pokojowych⁷.

Po spotkaniu w Krakowie przewodnictwo Grupy Wyszehradzkiej do połowy 2002 r. przejęły Węgry. Podstawowym ich celem stało się umocnienie pozycji

⁵ Przykładowo, po uzyskaniu certyfikatu o przynależności do narodu węgierskiego taka osoba będzie uprawniona do legalnej pracy na Węgrzech przez trzy miesiące, bezpłatnego studiowania w węgierskich szkołach wyższych, nieodpłatnego korzystania z węgierskiej opieki zdrowotnej, zapomogi (w wysokości 80 USD) na kształcenie dzieci w miejscowych szkołach z językiem węgierskim. Spod działania ustawy wyjęta jest mniejszość węgierska w Austrii, UE bowiem zapowiedziała, że nie będzie tolerować żadnej „pozytywnej dyskryminacji” swoich obywateli, a za taką uważa się przywileje przewidziane w węgierskiej ustawie.

⁶ Zob. artykuł P. Morvaya, *Połączenie na Kartę – więcej praw dla diaspory węgierskiej* w dodatku „Gazeta Środkowoeuropejska”, „Gazeta Wyborcza” z 31 stycznia 2002 r. Oceniając tę ustawę, należy pamiętać, że podobne regulacje istnieją od 1992 r. na Słowacji i od 1998 r. w Rumunii (względem obywateli Mołdowy).

⁷ Kolejnym wspólnym przedsięwzięciem bliskim finalizacji jest modernizacja śmigłowców Mi-24, powzięta z inicjatywy Polski.

czterech państw jako stabilnego, godnego zaufania rdzenia regionu Europy Środkowej, przygotowanego do spełniania kryteriów UE i NATO. Program przewodnictwa węgierskiego zakłada bogatą współpracę polityczną (głównie na poziomie resortów spraw zagranicznych) oraz sektorową – w gospodarce (na przykład kwestie energetyczne, transgraniczne, turystyka, handel zagraniczny), obronności (na przykład przy zakupach sprzętu oraz badaniach i rozwoju), kulturze, edukacji, wymianie młodzieży, sporcie, sprawach wewnętrznych (zwalczanie narkotyków, nielegalnej migracji, zorganizowanej przestępczości, ochrona granic), wymiarze sprawiedliwości, transporcie, ekologii. Wszystkie te działania miałyby na celu wzmocnienie pozycji czterech krajów wobec Unii Europejskiej, zwiększenie szans Słowacji na członkostwo w NATO, umocnienie tożsamości środkowoeuropejskiej i wewnętrznej spójności regionu wyszehradzkiego, a także jego wkładu w stabilizowanie Europy Południowo-Wschodniej⁸.

Warto także wspomnieć o nowej formule współpracy wyszehradzkiej z innymi partnerami – 5 grudnia w Luksemburgu spotkali się premierzy czterech państw ze swoimi odpowiednikami z Belgii, Holandii i Luksemburga. W ten sposób powrócono do idei współpracy Wyszehrad–Beneluks, która sięga jeszcze początków lat dziewięćdziesiątych. Na spotkaniu wstępnie porozumiano się co do współdziałania obu struktur, przede wszystkim w zakresie Unii Europejskiej (rozwój Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, negocjacje akcesyjne, debata o przyszłości Europy, proces lizboński). Zobowiązano również ekspertów do określenia w trakcie 2002 r. konkretnych dziedzin współpracy.

Siedem państw regionu – Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Słowenia, Rumunia i Bułgaria – kontynuowało współdziałanie w ramach Środkowoeuropejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (CEFTA). Pomimo istotnych problemów w handlu rolno-spożywczym, jest ono uznawane za przydatny mechanizm integracji regionalnej oraz osiągania dobrobytu i stabilizacji. Takie opinie wyrażono na corocznym spotkaniu premierów ugrupowania, jakie odbyło się 16 listopada 2001 r. w Bukareszcie. Przy tej okazji Czechy, Słowacja i Węgry zawarły protokół w sprawie dalszej liberalizacji handlu rolnego, co było zgodne z wcześniejszymi wspólnymi ustaleniami, aby trudnych problemów nie rozstrzygać na płaszczyźnie wielostronnej, lecz przenosić je na szczebel bilateralny. Oczekuje się, że do tej grupy może przystąpić jeszcze Bułgaria. W Bukareszcie określono także przyszłe kierunki funkcjonowania CEFTA: zwiększenie powiązań między biznesem a instytucjami wspierającymi jego rozwój, dalsza intensyfikacja działań na rzecz poprawy funkcjonowania ugrupowania, przyspieszenie dwustronnych rokowań w sprawie wzajemnego uznawania certyfikatów i wyników badań oraz dostosowania reguł pochodzenia towarów. Państwa członkowskie uzgodniły także współdziałanie podczas nowej rundy negocjacji w ramach WTO. Dzięki podpisaniu w październiku przez Chorwację porozumienia o stowarzyszeniu i stabi-

⁸ Dokładny program przewodnictwa Węgier oraz inne dokumenty dotyczące współpracy wyszehradzkiej, w tym raport z przewodnictwa Polski w latach 2000/2001 i kalendarium wydarzeń, można znaleźć w domenie internetowej www.visegrad.org.

lizacji z UE, kraj ten spełnił kryteria członkowskie i w nieodległej perspektywie wejdzie do ugrupowania⁹.

Regularną współpracę kontynuowały też inne ugrupowania regionalne: 7 czerwca w Hamburgu odbyła się X sesja ministerialna **Rady Państw Morza Bałtyckiego**, zaś 23 listopada w Trieście – coroczne spotkanie szefów rządów państw **Inicjatywy Środkowoeuropejskiej**. Ich postanowienia dotyczyły przede wszystkim wzmocnienia wzajemnej współpracy, udziału w szerszych przedsięwzięciach międzynarodowych (na przykład RPMB – w Wymiarze Północnym UE oraz współpracy transgranicznej z Rosją, ISE – stabilizacji regionu bałkańskiego), współdziałania z najważniejszymi organizacjami na kontynencie, głównie UE, OBWE, Europejską Komisją Gospodarczą ONZ i innymi strukturami regionalnymi. Estonia, Łotwa i Litwa kontynuowały działalność **Bałtyckiej Rady Ministrów i Zgromadzenia Bałtyckiego**, czego najważniejszymi akcentami były spotkania premierów (8–9 lipca w Siguldzie) oraz prezydentów (5 grudnia w Rydze).

Odbywały się też inne spotkania regionalne, zarówno na zasadzie kontynuacji, jak i w nowej formule. 8 czerwca w Verbanii i Lago Maggiore (Włochy) przeprowadzono kolejną debatę prezydentów państw regionu (uczestniczyły w niej Austria, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Jugosławia, Mołdowa, Niemcy, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Ukraina, Węgry i Włochy). Wykorzystywano także inne możliwości. 10–11 lutego w austriackim ośrodku sportów zimowych Sankt Christoph miało miejsce nieformalne spotkanie prezydentów Austrii, Rosji, Łotwy i Słowacji oraz premiera Słowenii. Omówili oni problemy rozszerzenia UE i NATO oraz perspektywy rozwoju stosunków Rosji z państwami regionu. Liderzy Estonii, Łotwy i Litwy oraz Polski i Finlandii, którzy spotkali się 18 września w Tallinie w celu pożegnania odchodzącego prezydenta Estonii Lenarta Meri, omówili sytuację po zamachach terrorystycznych w USA oraz możliwości udziału swoich państw w działaniach antyterrorystycznych.

Nową próbą zorganizowania państw regionu, przede wszystkim wspomagającą integrację z UE, miała być austriacka idea Partnerstwa Strategicznego. Pierwsze spotkanie na szczęblu szefów dyplomacji Austrii oraz Słowenii, Węgier, Słowacji, Czech i Polski odbyło się 6 czerwca 2001 r. w Wiedniu. Inicjator spotkania zaproponował współdziałanie w zakresie: bezpieczeństwa (granice, zwalczanie przemytu narkotyków, handlu żywym towarem, nielegalnej migracji), kultury (powołanie Platformy „Kultura-Europa Środkowa”), nauki (edukacja językowa, wymiana studentów, współpraca naukowa), techniki, infrastruktury regionalnej wraz z koordynacją programów unijnych oraz wymiany poglądów na temat UE i przyszłości Europy. Główną formą współpracy miałyby pozostać regularne spotkania ministrów spraw zagranicznych oraz szefów innych resortów. Pozostałe państwa, podzielając generalnie proponowany zakres Partnerstwa (dodając głównie kwestie infrastruktury transportowej i ochrony środowiska), pod-

⁹ Warto również wspomnieć, iż kraje CEFTA współdziałały ze sobą podczas walki z BSE. Konsultacje w tej sprawie oraz zajęcie wspólnego stanowiska sprzeciwiającego się wpisaniu tych państw na unijną listę państw zagrożonych chorobą „wściekłych krów” odbyły się w lutym w Pradze oraz w maju w Sofii.

kreślały podstawowe znaczenie partnerskiego charakteru tej koncepcji, opartego na równości i podejmowaniu zobowiązań przez uczestników na zasadzie jedności, wzajemnego zrozumienia, szacunku i równowagi interesów¹⁰. Druga sesja ministerialna odbyła się 29 listopada w Bratysławie. Generalnie potwierdzono przydatność tego forum¹¹, jednakże główny nacisk został położony na projekty nie związane bezpośrednio z integracją krajów regionu z UE, czego przykładem jest prezentacja kulturalna „Central Europe One” w Brukseli 10 grudnia.

Oceniając tę inicjatywę, należy przede wszystkim mieć na uwadze jej niewielką przydatność dla państw kandydujących do UE. Austria nie zaoferowała nic konkretnego w najbardziej interesujących dziedzinach: przepływu siły roboczej, transportu, dostosowania do wymogów Umowy z Schengen. Negatywny wpływ ma również niespójność proponowanego „partnerstwa” z rzeczywistą postawą Austrii w negocjacjach akcesyjnych oraz w stosunkach dwustronnych z niektórymi sąsiadami (Czechy, Słowenia). Partnerstwo Strategiczne służy w zasadzie odbudowie – i tak spóźnionej o 10 lat – pozycji Austrii w regionie i w tym zakresie, zwłaszcza dzięki dobremu nagłośnieniu idei, Austria odniosła pewien sukces.

Członkostwo w Unii Europejskiej – ostatni wiraż?

Miniony rok oznaczał postęp krajów regionu na drodze do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. Negocjacje najlepiej przygotowanych państw zbliżają się do finału, kolejne dwa państwa – Macedonia i Chorwacja – uzyskały status stowarzyszenia z UE¹². Także Unia podejmowała decyzje oznaczające przygotowanie się do przyjęcia nowych członków. To wszystko świadczy, iż **proces rozszerzenia UE na wschód i południe Europy ma nieodwracalny charakter i nie zakończy się na przyjęciu nowych kilku państw w perspektywie najbliższego roku czy dwóch lat.**

Dwunastka krajów kandydujących kontynuowała rozmowy o członkostwie. Ich stan na koniec 2001 r. został przedstawiony w osobnej tabeli. Rokowania objęły już najtrudniejsze dziedziny – swobodny przepływ kapitału, swobodny przepływ osób, rolnictwo, politykę regionalną, finanse i budżet, sprawy wewnętrzne i wymiar sprawiedliwości. Są to rozdziały niezmiernie ważne, decydujące o jakości członkostwa, wysokości przyszłego wsparcia oraz własnych wpłatach do budżetu

¹⁰ Było to tym bardziej ważne, że spotkanie odbywało się w czasie negocjacji przez państwa kandydujące rozdziału „swobodny przepływ osób”, w którym to Niemcy i właśnie Austria wniosowały o wprowadzenie siedmioletniego okresu przejściowego dla pracowników z państw nowo przyjętych. Ta głównie kwestia dla uczestników spotkania była przysłowiowym „papierkiem lakmusowym” szczerości austriackiej intencji.

¹¹ Między spotkaniami szefów dyplomacji odbyło się kilka spotkań ministrów resortowych: spraw wewnętrznych (lipiec w Salzburgu), pracy i gospodarki (sierpień w Salzburgu), rolnictwa (wrzesień w Reid) oraz transportu (wrzesień). Kolejna konferencja przeglądowa Partnerstwa Strategicznego zaplanowana jest na pierwszą połowę 2002 r. w Słowenii.

¹² Chodzi o zawarte w kwietniu przez Macedonię i w maju przez Chorwację porozumienia o stabilizacji i stowarzyszeniu.

UE. Kwestie te są także niezwykle delikatne w stosunkach wewnętrznych i często wykorzystywane przez partie do walki politycznej. Taka sytuacja z jednej strony wymaga współdziałania i wspólnego nacisku na stronę unijną w celu wynegocjowania jak najlepszych warunków. Z drugiej zaś – właśnie w kontekście wewnętrznym – powoduje jednostronne działania, łamiące grupową solidarność. Tak było w przypadku swobodnego przepływu osób czy kapitału.

Wyniki negocjacji wskazują, że faktycznie – głównie za sprawą Słowacji, Litwy i Łotwy – zaniknął już podział na dwie grupy: luksemburską (zaproszoną do negocjacji w 1997 r.) i helsińską (zaproszoną w 1999 r.). Z drugiej jednak strony pierwsze sześć państw – Estonia, Polska, Czechy, Węgry, Słowenia i Cypr – kontynuuje bliższą współpracę. Spotkania na szczeblu ministrów spraw zagranicznych odbyły się w maju w Pradze i w listopadzie w Limassol. Natomiast główni negocjatorzy dyskutowali na konsultacjach w Tallinie (9 kwietnia), Portoroż (7–8 września) i Karlovych Varach (25–26 stycznia 2002 r.)¹³. Na spotkaniach tych dokonywano przeglądu i analizy stanu negocjacji oraz sytuacji w Unii, uzgadniano – tam, gdzie pozwalały na to interesy uczestników – zharmonizowane działania i przedsięwzięcia wobec Unii.

Przykładem wspólnego działania i nacisku może być także reakcja państw wyszehradzkich na opublikowane pod koniec stycznia 2002 r. dokumenty Komisji Europejskiej w sprawie zasad i wysokości wsparcia w zakresie rolnictwa, polityki regionalnej i budżetu, jakie miałyby obowiązywać nowo przyjęte państwa. Ich ewentualne zastosowanie, na przykład w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, oznaczałoby faktyczne „członkostwo drugiej kategorii”, na co żaden z kandydatów nie może się zgodzić. Dlatego prawie natychmiast po opublikowaniu dokumentów w Brukseli spotkali się główni negocjatorzy Polski, Czech, Słowacji i Węgier, którzy skrytykowali i oprotestowali projekt Komisji oraz opracowali projekt wspólnego oświadczenia. Zostało ono później przyjęte na szczeblu premierów¹⁴.

Rok 2001 przyniósł dalsze szczegóły unijnych decyzji w sprawie rozszerzenia. Na szczycie UE w Göteborgu (15–17 czerwca) ustalono – wbrew początkowym sprzeciwom Niemiec, Francji, Belgii, Holandii, Portugalii i Austrii – że negocjacje z najlepszymi kandydatami powinny się zakończyć do końca 2002 r., tak aby kraje te jako członkowie UE mogły wziąć udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego w roku 2004. Na podstawie raportów okresowych, opublikowanych przez Komisję Europejską w połowie listopada, **Rada Europejska w Laeken przyjęła listę 10 państw (Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Słowenia, Cypr i Malta) uznanych za najlepiej przygotowane do członkostwa, z którymi Unia zamierza zakończyć negocjacje w 2002 r.**

¹³ Odbywały się też konsultacje techniczne ekspertów, na przykład w Warszawie w lutym 2001 r. dyskutowano na temat kwestii w rozdziale „stosunki zewnętrzne”.

¹⁴ O innych możliwościach współpracy państw wyszehradzkich już po wstąpieniu do UE zob. M. Krzysztyniak, R. Morawiec, T. Grabiński, *Czy kraje Grupy Wyszehradzkiej mogą prowadzić współpracę wzmocnioną w ramach Unii Europejskiej*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2001, nr 28, seria Z.

Do dwunastki nie zakwalifikowano Bułgarii i Rumunii, które miały najmniej zamkniętych rozdziałów¹⁵. Ten harmonogram zyskał dodatkowe potwierdzenie po wydarzeniach 11 września, podczas nadzwyczajnego posiedzenia UE w Gandawie. Przy tej okazji przewodniczący Komisji Europejskiej wypowiedział się w następujący sposób o rozszerzeniu: „Wielu w ostatnim czasie namawiało do spowolnienia całego procesu. My jednak nie zmienimy nawet przecinka w podjętych zobowiązaniach. Wręcz przeciwnie, uważamy, że w sytuacji powstałej po zamachach w USA poszerzenie Unii jest bardziej potrzebne niż kiedykolwiek, bo stanowi ono zasadniczy czynnik stabilności w Europie”¹⁶.

Warto też dodać, że kraje kandydujące zostały zaproszone do udziału w pracach Konwentu ds. przyszłości Europy, organu powołanego dla opracowania projektu reformy UE. W Konwencie zasiadają przedstawiciele rządów oraz parlamentów krajów członkowskich i kandydujących (ci ostatni bez prawa głosowania), 16 członków Parlamentu Europejskiego oraz komisarz ds. polityki regionalnej. Niestety, przed rozpoczęciem prac Konwentu kandydatom nie udało się przeforsować wyboru ich przedstawiciela do prezydium Konwentu.

Sojusz Północnoatlantycki – wiadomo kiedy, ale czy wiadomo kto?

Członkostwo w NATO pozostawało kluczowym priorytetem państw regionu w polityce zagranicznej. Jego znaczenie wzrosło jeszcze po 11 września. Rok ubiegły pokazał, iż niezależnie od stanu przygotowań politycznych i militarnych kandydatów, ich sytuacji gospodarczej czy stosunków z sąsiadami, decyzja o kolejnym rozszerzeniu jest ściśle powiązana z reformą wewnętrzną Sojuszu, ułożeniem relacji między NATO a Unią Europejską czy stosunków z Rosją.

Rok 2001 przyniósł jeden pewnik – **na szczycie w Pradze w listopadzie 2002 r. Sojusz podejmie decyzję o zaproszeniu nowych państw.** Zostało to uzgodnione podczas nadzwyczajnego spotkania w Brukseli 14 czerwca. Ta decyzja rozpoczęła falę spekulacji co do państw, które takie zaproszenie otrzymają. Wiadomo, że w czołówce tej grupy znajdują się Słowenia i Słowacja oraz trzy państwa bałtyckie¹⁷. Nieco mniejsze szanse mają Bułgaria i Rumunia, choć nie są wykluczone ostatecznie. Prawie się nie wspomina natomiast o możliwości przyjęcia Macedonii i Albanii czy innych krajów bałkańskich, głównie za sprawą niewystarczającej stabilizacji wewnętrznej tych państw i całego tego regionu. Jednocześnie Zachód, głównie USA i przedstawiciele Sojuszu, stawia pewne warunki. W przypadku Łotwy i Estonii jest to na przykład konieczność uregulo-

¹⁵ Tuż przed szczytem w Laeken Günter Verheugen, komisarz ds. rozszerzenia, stwierdził, iż „zblży się moment, gdy liczba zamkniętych rozdziałów negocjacyjnych stanie się kluczowa dla postanowienia, które kraje mogą przystąpić do UE w 2004 r.” Zob. korespondencja J. Bieleckiego, *Trzeba tylko przyspieszyć*, „Rzeczpospolita” z 13 grudnia 2001 r.

¹⁶ Zob. J. Bielecki, *Mimo komplikacji po zamachach w USA. Poszerzenie bez opóźnień*, „Rzeczpospolita” z 19 października 2001 r.

¹⁷ Przegląd możliwych scenariuszy rozszerzenia oraz ogólne tło takiej decyzji przedstawia dyrektor czeskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych Jiří Šedivý w książce *Dilema rozšiřování NATO*, Praga 2001.

wania praw mniejszości rosyjskojęzycznej w tych krajach. Słowacji w kontekście silnego przedwyborczego poparcia dla partii Vladimira Mečiarza przypomina się o konieczności respektowania procedur demokratycznych¹⁸.

Kwestia rozszerzenia – jego tempa i zakresu – pozostaje jedną z kilku najistotniejszych dla NATO¹⁹. Nie można jej rozpatrywać w oderwaniu od innych. Stąd też wielokrotnie wydawało się, że stanie się ona „zakładnikiem” innych spraw (na przykład w czerwcu media opublikowały informacje, iż amerykańscy senatorzy zastanawiają się, czy rezygnacja z przyjęcia państw bałtyckich do Sojuszu nie byłaby ceną, za jaką Moskwa zgodziłaby się na tworzenie tarczy przeciwrakietowej)²⁰.

Wydaje się, że także Rosja powoli odchodzi od sprzeciwu wobec kolejnego rozszerzenia NATO na wschód. Na pewno jednym z powodów jest determinacja Sojuszu, ale swoją rolę odgrywa również zbliżenie NATO–Rosja, do jakiego doszło po utworzeniu koalicji antyterrorystycznej. Doprowadziło to do rozpoczęcia dyskusji o nowej formule wspólnych przedsięwzięć sojuszniczo-rosyjskich, w tym także wspólnego decydowania w formule „20”, a nie „19+1”. W ten sposób Rosja stałaby się nieformalnym członkiem Paktu. Wyraźnie o tym mówił prezydent Władimir Putin w trakcie swojej wizyty w USA: „Jeśli zmienimy zasady stosunków między Rosją a NATO, to wówczas, moim zdaniem, kwestia rozszerzenia przestanie mieć większe znaczenie. Ja nie sprzeciwiam się rozszerzeniu, natomiast nie sądzę, by miało ono jakikolwiek sens”²¹.

¹⁸ Z drugiej strony sam Mečiar zaproponował wszystkim ważniejszym partiom słowackim zawarcie porozumienia o współpracy na rzecz uzyskania przez ten kraj członkostwa w NATO, a ze sprawy tej uczynił jeden z podstawowych punktów programu wyborczego HZDS.

¹⁹ W ubiegłym roku najdonioślejszym głosem w tej sprawie było wystąpienie czeskiego prezydenta Vaclava Havla na bratysławskiej konferencji *Europe's New Democracies: Leadership and Responsibility* (10–11 maja).

²⁰ Zob. B. Węglarczyk, *Amerykańscy senatorowie zastanawiają się, czy nie zrezygnować z przyjęcia Bałtów do NATO*, „Gazeta Wyborcza” z 20 czerwca 2001 r. Kwestia ta stała się prawie natychmiast przedmiotem komentarzy, także nieprzychylnych pomysłowi. Roland Asmus, były zastępca sekretarza stanu USA ds. europejskich, stwierdził: „Nie wierzę, że w XXI wieku jakikolwiek rząd USA zgodziłby się na oddanie do rosyjskiej strefy wpływów krajów bałtyckich w zamian za zgodę na zmiany w układzie ABM”. Zob. wypowiedź R. Asmusa pt. *Targi z Rosją kosztem krajów bałtyckich byłyby samobójstwem Busha*, „Gazeta Wyborcza” z 21 czerwca 2001 r.

²¹ Zob. K. Darewicz, *Putin nie będzie się wtrącał do rozszerzania NATO, Ani tak, ani nie*, „Rzeczpospolita” z 17 listopada 2001 r. Symptomatyczny był tu także wywiad, jakiego udzielił przewodniczący Dumy Giennadij Sieliezniov słowackiemu dziennikowi „Pravda”. Jego fragmenty przedrukowała „Gazeta Wyborcza” z 6 listopada 2001 r.:

„P: Zatem nie uważa już Pan wejścia Słowacji do NATO za przeszkodę w stosunkach dwustronnych?

O: Nie zamierzamy tworzyć sztucznych barier. Rozumiemy, dlaczego dziś Słowacja idzie do NATO. Musicie się do Paktu przyłączyć.

P: Co Pan przez to rozumie?

O: Widzimy w praktyce, że dla wielu krajów warunkiem wejścia do Unii Europejskiej jest obowiązek członkostwa w NATO. Nie jest to najładniejszy sposób przyjmowania, ale tak jest. Jeżeli wasz kraj wybrał taką drogę, to jest to wasze prawo. Będziemy w pełni szanować wasz wybór i nie powinno się to negatywnie odbić na stosunkach rosyjsko-słowackich. Wejściem do NATO i UE nas nie wystraszyacie. I tak będziemy próbowali pokonać ochłodzenie, które widać w ostatnich latach między naszymi bratnimi narodami słowiańskimi”.

Kraje kandydujące do członkostwa kontynuowały współdziałanie w ramach tzw. grupy wileńskiej. Obejmuje ona już 10 państw, po przyjęciu do tej nieformalnej struktury Chorwacji. W ubiegłym roku odbyły się następujące spotkania grupy: w Bratysławie 10–11 maja (premierzy), w Budapeszcie 29–30 maja przy okazji sesji EAPC (ministrowie spraw zagranicznych), w Wilnie 1–2 lipca (ministrowie spraw zagranicznych), w słoweńskim Bled 4 października (ministrowie spraw zagranicznych) i w Sofii 5 października (prezydenci). Poparcia kandydatom udzielają także nowe kraje członkowskie – Polska i Czechy uzgodniły przeprowadzenie zharmonizowanych akcji poparcia dla kandydatów, szczególnie Estonii, Łotwy i Litwy²².

Rosja – środkowoeuropejski partner?

Miniony czas oznaczał intensyfikację kontaktów Rosji z krajami Europy Środkowej, jaka datuje się jeszcze od 2000 r. Z najważniejszymi krajami regionu, Polską, Czechami, Słowacją, Węgrami, wymieniono wizyty na najwyższym szczeblu, z prezydenckim włącznie. Głównymi tematami dwustronnymi były perspektywy współpracy gospodarczej i handlowej, uregulowanie sprawy zadłużenia Rosji wobec tych państw, kwestie wizowo-konsularne (w związku z wprowadzaniem wiz dla obywateli państw postradzieckich, wymaganym przez Porozumienie z Schengen) oraz projekty infrastruktury energetycznej i transportowej. Wśród kwestii międzynarodowych dominowały problemy rozszerzenia NATO i UE, a po 11 września – współpraca w zwalczaniu terroryzmu.

Warto odnotować, że także Bałkany stały się istotnym celem polityki rosyjskiej, o czym świadczy czerwcowa wizyta prezydenta Władimira Putina w Belgradzie. Zwłaszcza FRJ po zmianie reżimu jawi się jako główny partner (stały sojusznik?) Moskwy w tym rejonie. Oba kraje udzielają sobie poparcia w kwestii utrzymania terytorialnego *status quo* (w kontekście Kosowa, Czarnogóry i Czechenii) oraz współpracują na forum organizacji międzynarodowych w sprawach zwalczania terroryzmu i przestępczości zorganizowanej oraz w kwestiach infrastrukturalnych²³.

Problemy, choć stopniowo likwidowane, istniały w stosunkach państw bałtyckich z Rosją, głównie w przypadku Estonii i Łotwy. Chodzi tu zwłaszcza o poszanowanie praw mniejszości rosyjskojęzycznej w tych krajach. W minionym okresie było to nie tylko przedmiotem zdrażeń w stosunkach z Moskwą, ale i licznych ostrzeżeń przedstawicieli UE i NATO, iż nierozwiązanie wskazanych

²² Pojawiają się jednak również głosy podające w wątpliwość słuszność stanowiska popierającego poszerzenie. Przykładowo, Olaf Osica stawia tezę, iż w interesie Polski nie leży szybkie przyjęcie do Paktu wszystkich kandydatów, dałoby nam to bowiem czas na „polityczne i militarne podciągnięcie Polski, aby nie stracić kontaktu z czołową sojuszników”. Zob. O. Osica, *Twardy rdzeń NATO*, „Rzeczpospolita” z 9 stycznia 2002 r.

²³ W listopadzie 2001 r. Rosja zawarła z Chorwacją porozumienie w sprawie realizacji naftociągu Drużba–Adria, łączącego Rosję ze Słowenią i Chorwacją, przez Białoruś, Ukrainę i Węgry. W 2010 r. w ten sposób przesyłano by 5 mln ton ropy rocznie.

problemów może stanowić przeszkodę w integracji państw bałtyckich z tymi organizacjami²⁴.

BAŁKANY – MIĘDZY WOJNĄ A STABILIZACJĄ

Wydawało się, że zmiana władzy w Belgradzie i odsunięcie Slobodana Miloševicia od rządów oraz postępująca stabilizacja w Kosowie oraz Bośni i Hercegowinie są wystarczającymi czynnikami dla osiągnięcia stabilizacji tego regionu. Okazało się, że jest inaczej, a to z powodu wojny domowej, jaka ogarnęła Macedonię.

Warto w tym miejscu jednak odnotować poprawę sytuacji za sprawą normalizacji stosunków FRJ z postjugosłowiańskimi sąsiadami. Jeszcze w grudniu 2000 r. Jugosławia ustanowiła stosunki ze Słowenią oraz Bośnią i Hercegowiną, a w styczniu 2001 r. z Albanią. Pod koniec maja Słowenia, Chorwacja, Jugosławia, Bośnia i Hercegowina oraz Macedonia osiągnęły porozumienie w sprawie sukcesji po byłej SFRJ, a w listopadzie – w sprawie podziału postjugosłowiańskiego złota. Belgrad uregulował sprawy swojej granicy z Chorwacją i Bośnią oraz z Macedonią. FRJ zawarła porozumienie z Republiką Serbską Bośni i Hercegowiny w sprawie specjalnych stosunków, a następnie umowę o wolnym handlu z całą Bośnią i Hercegowiną.

Kwestie graniczne zostały także uzgodnione między Słowenią a Chorwacją (zawarte w lipcu porozumienie czeka na ratyfikację przez parlamenty). Oba kraje porozumiały się też w sprawie własności i użytkowania elektrowni jądrowej Krško.

Kraje bałkańskie kontynuowały różnorodną i wszechstronną współpracę regionalną. W lutym w Płowdiv spotkali się prezydenci Rumunii, Bułgarii i Turcji, 27 lutego w Skopie miał miejsce szczyt Procesu Współpracy Państw Europy Południowo-Wschodniej (Albania, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Grecja, Macedonia, Rumunia, Jugosławia i Turcja), ministrowie spraw zagranicznych tych państw spotkali się również 16 maja w Tiranie. W czerwcu w Salonikach odbyło się nieoficjalne spotkanie ministrów obrony Grecji, Turcji, Bułgarii, Rumunii, Macedonii, Albanii, Chorwacji, Słowenii z udziałem Ukrainy, Włoch i USA. Regularne kontakty utrzymywano w ramach Inicjatywy Adriatycko-Jońskiej, Paktu Stabilności i Inicjatywy Współpracy Państw Europy Południowo-Wschodniej – SECI²⁵.

²⁴ Takie ostrzeżenie wobec Estonii i Łotwy wystosował Romano Prodi, mówiąc o konieczności zrównania statusu języka rosyjskiego z językami ojczystymi w tych krajach. W grudniu 2001 r. Rosja uznała za celową kontynuację misji obserwacyjnych OBWE w obu krajach, właśnie ze względu na konieczność obrony praw ludności rosyjskojęzycznej.

²⁵ W ramach Paktu Stabilności państwa bałkańskie uzgodniły utworzenie w ciągu 7 lat regionalnej strefy wolnego handlu. Interesujący, choć nieco „egzotyczny”, projekt utworzenia południowo-europejskiej UE opracowany został przez frakcję parlamentarną CDU/CSU. Miałaby ona objąć wszystkie kraje postjugosłowiańskie oraz Albanię, Rumunię, Bułgarię, Węgry i Grecję (te dwa ostatnie jako stabilizatorów). Nowa organizacja, powstała w wyniku instytucjonalizacji Paktu Stabilności, byłaby kolektywnym członkiem UE, choć nie wykluczałoby to możliwości indywidualnego członkostwa. Zob. K. Lammers, P. Hintze i J. Hedrich, *Ład i zgoda*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 18 lipca 2001 r.

Życie polityczne Chorwacji upłynęło pod znakiem sporów o niedawną wojnę o niepodległość. Z powodu decyzji rządu o wydawaniu Trybunałowi w Hadze chorwackich obywateli, podejrzanych o zbrodnie wojenne, w lipcu teki ministerialne złożyli przedstawiciele Chorwackiej Partii Socjalliberalnej. Popierany przez prezydenta Stipe Mesicia premier Ivica Račan przetrwał parlamentarne głosowanie nad wotum zaufania, zyskując nawet głosy socjalliberałów, a rząd uległ konsolidacji. Wcześniej, w majowych wyborach municypalnych partie rządzące pokonały opozycyjną, nacjonalistyczną Chorwacką Wspólnotę Demokratyczną, zdobywając władzę w 14 z 21 okręgów.

Na przełomie czerwca i lipca odbyły się wybory parlamentarne w Albanii. Przyniosły one zwycięstwo rządzącej dotychczas partii socjalistycznej, która zdobyła 73 ze 140 miejsc w parlamencie. Opozycyjna Unia na rzecz Zwycięstwa byłego prezydenta Salego Berishy, zarzucająca socjalistom oszustwa wyborcze, uzyskała 46 mandatów. Premierem ponownie został Ilir Meta, jednakże na tle sporu z liderem własnej partii Fatosem Nano pod koniec stycznia 2002 r. złożył on dymisję. Sytuację tę starało się wykorzystać ugrupowanie Berishy, które chcąc powiększyć swoje poparcie i zyskać szansę na przejęcie władzy, zakończyło trwający od wyborów bojkot parlamentu.

Jugosławia – powrót do normalności, groźba dezintegracji

Dla Jugosławii i Serbii rok 2001 był okresem ustanawiania nowych stosunków po upadku reżimu Miloševicia. Całe życie polityczne stało pod znakiem debaty, czy aresztować byłego dyktatora za zbrodnie wojenne, a jeśli tak, to gdzie on ma być sądzony: w Belgradzie czy też przed haskim Międzynarodowym Trybunałem ds. Zbrodni w byłej Jugosławii. Ostatecznie na polecenie rządu Serbii Slobodan Milošević został aresztowany 1 kwietnia, a następnie w wyniku decyzji tego rządu²⁶ – wydany Trybunałowi w Hadze (jego proces rozpoczął się w lutym 2002 r.). Decyzje te wywołały kryzys rządowy zarówno w Serbii, jak i w całej Jugosławii. Ministrowie z Socjalistycznej Partii Ludowej (SNS, rządzącej w Czarnogórze) zagrozili ustąpieniem z rządu federalnego. Przeciwko głosował też minister delegowany przez Demokratyczną Partię Serbii (DSS) prezydenta Vojislava Koštunicy (on sam ekstradycję Miloševicia uznał za „nielegalną i niezgodną z konstytucją”²⁷). Na znak protestu ze stanowiska ustąpił premier rządu federalnego, Czarnogórzec Zoran Žižić, choć Socjalistyczna Partia Ludowa wyraziła zamiar dalszego współtworzenia rządu. Partia prezydenta Koštunicy opuściła jedynie grupę parlamentarną koalicji Demokratyczna Opozycja Serbii, pozostawiając swoich przedstawicieli w rządzie. W lipcu nowym premierem federalnym został Dragiša Pešić z SNS.

²⁶ Dekret rządu Zorana Đinđicia, na którego podstawie miano wydać Miloševicia do Hagi, został jeszcze przed jego wykonaniem zawieszony przez jugosłowiański Sąd Najwyższy. Dekret ten wydał gabinet Serbii, gdyż nie doszedł do porozumienia z czarnogóorską Socjalistyczną Partią Ludową w sprawie poparcia w parlamencie federalnym ustawy regulującej stosunki z Trybunałem.

²⁷ Zob. *Ekstradycja byłego prezydenta Jugosławii. Milošević w Hadze*, „Rzeczpospolita” z 29 czerwca 2001 r.

Do poważniejszego kryzysu doszło w sierpniu, kiedy to DSS opuściła gabinet Đinđićia na tle oskarżeń o powiązania prezydenta Koštunicy ze światem przestępczym i byłymi funkcjonariuszami komunistycznej policji politycznej. Prezydent nie pozostał dłużny, zarzucając Đinđićiowi spowolnione tempo reform i słabe wyniki w walce z przestępczością gospodarczą. Kolejne starcie w grudniu nastąpiło na tle ustawy o zatrudnieniu – z powodu krytyki przez premiera Đinđićia ze stanowiska przewodniczącego parlamentu serbskiego ustąpił Dragan Marsicanin, polityk DSS.

Niepewność panowała co do dalszych losów federalnej Jugosławii. Prezydent Czarnogóry Milo Đukanović starał się realizować swoje niepodległościowe ambicje. Jego koncepcja zakładała zdobycie niepodległości przez Czarnogórę i wyjście z federacji z Serbią. Następnie oba państwa miałyby zawrzeć nową unię, opierającą się na wspólnych elementach – dyplomacji, obronie, polityce monetarnej, celnej i współpracy gospodarczej. Składane przez Belgrad propozycje modyfikacji istniejącego układu i przyznania Czarnogórcom takich samych praw, jakie ma Serbia, nie były akceptowane²⁸. Zmiana reżimu w Belgradzie w 2000 r. umożliwiła Đukanovićowi odważniejsze myślenie o niezależności republiki. Niektóre sondaże mówiły nawet o ewentualnym poparciu takiego kroku ze strony 80% mieszkańców Czarnogóry.

Przedterminowe wybory parlamentarne, które odbyły się 22 kwietnia, przyniosły zaskoczenie. Przy dużej frekwencji wyborczej (około 80%) zwolennicy niezależności nie uzyskali spodziewanej większości. Prezydenckie ugrupowanie „Zwycięstwo należy do Czarnogóry” zdobyło jedynie 35 mandatów w 77-miejscowym parlamencie. Prowiązkowa koalicja „Razem dla Jugosławii”²⁹ zyskała 33 miejsca, 6 mandatów ma Liberalny Związek Czarnogóry, optujący za natychmiastowym wyjściem z federacji, a 3 mandaty – czarnogórcy Albańscy. Taki układ uniemożliwił rozpisanie referendum niepodległościowego, które wcześniej było planowane na czerwiec. Sytuację skomplikowały ponadto trudności przy powoływaniu rządu. Ostatecznie powstał gabinet mniejszościowy złożony z dwóch partii (Demokratycznej Partii Socjalistów i Partii Socjaldemokratycznej) tworzących blok „Zwycięstwo należy do Czarnogóry”, popierany przez liberałów. Na jego czele stanął Filip Vujanović.

W nowych warunkach przedstawiciele Serbii i Czarnogóry po raz kolejny podjęli negocjacje o kształcie przyszłego wspólnego państwa, które jednak zostały zerwane we wrześniu, a obie strony wzajemnie obarczyły się odpowiedzialnością za ten krok. Ich nowa faza, toczona przy wsparciu dyplomacji UE, rozpoczęła się w grudniu³⁰.

²⁸ Oderwanie się Czarnogóry od Serbii oznaczałoby poważne straty gospodarcze dla tej republiki, wynikające z utraty dostępu do Adriatyku i utrudnionego importu towarów i surowców, przede wszystkim ropy. Idea niepodległości Czarnogóry wywoływała i nadal wywołuje sprzeciw społeczności międzynarodowej, obawiającej się w takim przypadku „efektu domina” na Bałkanach – ogłoszenia niepodległości przez Kosowo i Wojwodinę w ramach Jugosławii oraz Albańczyków w Macedonii. Miałoby to też niebagatelny wpływ na kruchą równowagę w Bośni i Hercegowinie.

²⁹ Była ona tworzona przez Socjalistyczną Partię Ludową, Serbską Partię Ludową i Partię Narodową.

³⁰ Zakończono je w połowie marca 2002 r. Uzgodniono powstanie luźnej konfederacji obu republik pod nazwą „Serbia i Czarnogóra”. Nowe państwo miałoby rozpocząć funkcjonowanie

Należy także wspomnieć, iż serbski parlament – na wniosek parlamentu Wojwodiny – przyjął w styczniu 2002 r. uregulowania przywracające tej prowincji dużą część autonomii, jaką dysponowała przed 1989 r. Chodzi głównie o sprawy socjalne i emerytury, ochronę zdrowia i edukację.

Kosowo – względna stabilizacja

Pewna poprawa sytuacji i zwiększenie stabilności nastąpiły w Kosowie, serbskiej prowincji znajdującej się pod międzynarodowym zarządem – UNMIK³¹. Stało się to nie tylko za sprawą stopniowego wygasania walk, ale i szeregu wspólnie uzgadnianych posunięć Albańczyków i Serbów mieszkających w Kosowie, władz w Belgradzie i społeczności międzynarodowej. Przeplatały się one wszakże z tragicznymi wydarzeniami: zamachami bombowymi czy wybuchami samochodów na minach, których ofiarą padły osoby cywilne po obu stronach. Niebagatelne znaczenie miała zmiana rządów w Serbii – na stanowisko przewodniczącego (w randze wicepremiera) Centrum Koordynacyjnego ds. Kosowa i Me-tohiji powołano Nebojšę Čovicia. Nowe władze serbskie bardzo szybko wyszły z propozycjami dialogu, odrzuconymi jednak przez Albańczyków – w lutym 2001 r. zaproponowano Albańczykom udział w lokalnych władzach i policji w południowo-zachodniej Serbii w zamian za rozbrojenie. Dopiero wybuch konfliktu w Macedonii zmusił społeczność międzynarodową – głównie NATO – do odegrania aktywniejszej roli. W połowie marca Sojusz zezwolił wojskom jugosłowiańskim na wejście do dużej części strefy buforowej w dolinie Preševa, oddzielającej Kosowo od Serbii, będącej obszarem działania albańskich Wyzwoleńczych Wojsk Preševa, Medvedje i Bujanovaca. Jednocześnie Sojusz skłonił te oddziały do zawieszenia broni. W ten sposób starano się zapewnić odcięcie kanałów zaopatrzenia dla rebeliantów albańskich w północnej Jugosławii. Pod koniec maja jednostki jugosłowiańskie obsadziły całą tę strefę, wchodząc do tzw. sektora B, znajdującego się na wysokości miast Preševo i Bujanovac. Oznaczało to przejęcie przez Belgrad zwierzchności nad całym obszarem Serbii. W tym czasie Wyzwoleńcze Wojska Preševa, Medvedje i Bujanovaca zdecydowały o samorozwiązaniu, co zapobiegło starciom przy obsadzaniu tego obszaru przez Jugosławię.

Problemem pozostawał przyszły status prowincji. Dla wszystkich sił albańskich celem numer 1 było uzyskanie niepodległości Kosowa. Różnica polegała na sposobach i czasie osiągnięcia tego rezultatu: Demokratyczna Liga Kosowa (DLK), partia pod wodzą Ibrahima Rugovy, preferowała prowadzenie dialogu politycznego, natomiast dwie partie byłych przywódców partyzantki

jesienią 2002 r. Wspólnymi organami byłyby prezydent, jednoizbowy parlament, rząd. Oddzielne będą systemy gospodarcze, waluta i służby celne, natomiast wspólnie prowadzona będzie polityka zagraniczna i obronna. Po trzech latach nastąpi renegecja porozumienia.

³¹ W styczniu 2002 r. doszło do zmiany na stanowisku administratora prowincji – z przyczyn osobistych zrezygnował Duńczyk Hans Haekkerup, a zastąpił go Niemiec Michael Steiner, były doradca kanclerza RFN do spraw polityki zagranicznej.

Hashima Thaciego (Demokratyczna Partia Kosowa, DPK) i Ramusha Haradinaja (Sojusz na rzecz Przyszłości Kosowa, SPK) opowiadały się za rozwiązaniem szybkim i siłowym. Sprzeciwiały się temu nie tylko władze w Belgradzie, proponujące Kosowu różne formy autonomii, ale i siły międzynarodowe. Przysłowiową „kropkę nad i” postawił opublikowany w maju dokument ONZ-owskiego administratora prowincji (*Ramy Konstytucyjne dla Samorządu Tymczasowego*), zapowiadający na 17 listopada wybory parlamentarne, po których Kosowo uzyska szeroką autonomię pod kontrolą Narodów Zjednoczonych. Choć w międzynarodowej opinii w równym stopniu zapewniłby on prawa Albańczyków i Serbów, to obie grupy etniczne odrzuciły dokument, uznając go za niewystarczająco chroniący ich interesy.

Udział Serbów w realizacji tego planu zagwarantowało porozumienie między władzami Serbii i FRJ a UNMIK i OBWE, zawarte w Belgradzie 5 listopada. Potwierdzało ono ważność rezolucji nr 1244 Rady Bezpieczeństwa, zapewniającej, iż Kosowo, jako część Serbii i FRJ, nie może stać się niepodległe. Pewne niejasności dotyczyły jedynie lokalnego systemu sądowego i policji.

Te wydarzenia poprzedzały wybory, które odbyły się 17 listopada. W przeciwieństwie do głosowania lokalnego w roku 2000, zbojkotowanego przez Serbów, wzięły w nim udział wszystkie grupy etniczne. 120 miejsc w parlamencie zostało podzielonych następująco: DLK – 47, DPK – 26, SPK – 8, serbska koalicja „Powrót” – 22, inne partie albańskie i mniejszości – 17. Skład taki praktycznie uniemożliwił utworzenie rządzącej koalicji.

Na pierwsze posiedzenie parlament zebrał się 10 grudnia i od razu jego prace zostały zablokowane. Na skutek sporu między partiami albańskimi DPK i SPK, które nie popierają pokojowej drogi do niezależności, nie został wybrany prezydent prowincji. Jedyne kandydat Ibrahim Rugova nie uzyskał potrzebnej większości 2/3 głosów. Podobna sytuacja powtórzyła się w styczniu 2002 r., podczas drugiej i trzeciej tury głosowania. W ten sposób pojawiło się ponownie zarzewie destabilizacji w tej prowincji, a Kosowo zaczęło pograżać się w chaosie³².

Bośnia i Hercegowina – stabilizacja wymuszana

Nie najlepiej prezentowała się sytuacja w Bośni i Hercegowinie, choć w lutym 2001 r. powstał pierwszy rząd całego kraju bez udziału partii nacjonalistycznych³³. Na jego czele stanął Boždar Matić, reprezentujący wielonarodowościową partię socjaldemokratyczną. Obok niej rząd tworzą zdominowani przez bośniackich Muzułmanów postkomuniści, Partia na rzecz Bośni i Hercegowiny byłego

³² Oliwy do ognia dołał jeszcze Adam Demaci, były polityczny przywódca Armii Wyzwolenia Kosowa i antyserbski „jastrząb”, proponując kandydaturę przedstawicielki Serbów, Rady Trajković, na fotel prezydenta Kosowa. Nie był to jednak dowód na pojednanie, ale raczej zamiar dalszego skłócenia polityków w myśl zasady „im gorzej, tym lepiej”. Zob. komentarz R. Bilskiego, *Kosowo. Zarzewie destabilizacji*, „Rzeczpospolita” z 19 stycznia 2002 r.

³³ Chodzi o Chorwacką Wspólnotę Demokratyczną, muzułmańską Partię Akcji Demokratycznej i Serbską Partię Demokratyczną.

premiera Harisa Silajdzicia oraz umiarkowana Nowa Inicjatywa Chorwacka. Taka decyzja nie spodobała się przedstawicielom chorwackim, forsującym kandydaturę Martina Raguży na stanowisko premiera. Ich lider Ante Jelavić ogłosił bojkot rządu Bośni i Hercegowiny oraz instytucji w Federacji muzułmańsko-chorwackiej. Wywołało to także bunt żołnierzy pochodzenia chorwackiego w wojsku związkowym oraz utworzenie własnego autonomicznego samorządu w ramach Federacji (było to sprzeczne z układem pokojowym z Dayton i Paryża z 1995 r.). Reakcja Wysokiego Przedstawiciela społeczności międzynarodowej Wolfganga Petrischa była natychmiastowa: zdymisjonował on Jelavicia z funkcji we władzach Bośni i Hercegowiny oraz zakazał mu udziału w życiu politycznym. Na jego miejsce do prezydium mianował przedstawiciela partii socjaldemokratycznej Jozo Križanovicia (jednocześnie nowym przedstawicielem Muzułmanów został Beriz Belkić). W kwietniu siły SFOR wkroczyły do dwóch banków chorwackich w Mostarze, blokując dokumentację i pieniądze i odcinając w ten sposób źródła finansowania chorwackich secesjonistów. Ten ruch wymusił na Chorwatach konieczność negocjacji z władzami i siłami międzynarodowymi, które zakończyły na przełomie kwietnia i maja chorwacki bojkot i zapewniły powrót chorwackich żołnierzy do armii Federacji.

Nielatwa sytuacja była również w Republice Serbskiej. Tamtejsze władze nie zapewniły porządku podczas ceremonii wmurowania kamienia węgielnego pod odbudowę meczetów w Trebinji i Banja Luce. W maju doszło tam do zamieszek, podczas których serbski tłum zaatakował również urzędników biura Wysokiego Przedstawiciela (problemem było także stanowisko władz Republiki Serbskiej wobec podziału sarajewskiej dzielnicy Dobrinja pomiędzy Federację BiH oraz Republikę Serbską). Od władz serbskich oczekiwano pełnej realizacji programu demokratyzacji, pojednania, współpracy z Trybunałem w Hadze³⁴, publicznego wsparcia dla budowy cmentarza w Srebrenicy, aktywnego działania na rzecz powrotu uchodźców oraz pełnego poparcia dla instytucji Republiki BiH. Po zdymisjonowaniu odpowiedzialnych urzędników sytuacja wróciła tam do normy.

Macedonia – ostatnia postjugosłowiańska wojna?

Na przełomie zimy i wiosny 2001 r. na Bałkanach rozgorzało nowe ognisko konfliktu – Macedonia. Katalizatorem wybuchu było nawiązanie przez społeczność międzynarodową współpracy z nowymi władzami Serbii i Jugosławii. Przyczyniła się do tego stopniowa stabilizacja sytuacji w Kosowie oraz normalizacja stosunków Jugosławii z pozostałymi krajami postjugosłowiańskimi, na przykład podpisanie przez Belgrad i Skopie 23 lutego 2001 r. umowy o granicy państwowej. Ten fakt wraz z powrotem sił jugosłowiańskich do strefy buforowej między Serbią a Kosowem zapowiadał lepszą kontrolę graniczną w całej strefie, co uniemożliwiało działalność kryminalną czy mało kontrolowany ruch graniczny. W kontekście politycznym oznaczał zaś **zmniejszenie szans na zaspokojenie regionalnych ambicji Albańczyków i rozwiązanie tzw. kwestii albańskiej.**

³⁴ Odpowiednia ustawa została przyjęta przez parlament Republiki Serbskiej w październiku 2001 r.

Drugim źródłem, potwierdzonym przez późniejsze działania władz macedońskich, jest historyczny konflikt na tle etnicznym w samej Macedonii – Albańczycy, pomimo konstytucyjnych zapisów, czuli się dyskryminowani przez Macedończyków i żądali rzeczywistego respektowania i stosowania przyznanych praw, na przykład w zakresie edukacji, administracji czy funkcjonowania policji³⁵.

Walki albańskiej Armii Wyzwolenia Narodowego³⁶ przeciwko wojskom rządowym wybuchły pod koniec lutego i objęły na początku teren Macedonii w pobliżu granicy z Kosowem (wioska Tanuševici). Później przeniosły się w głąb kraju, zagrażając nawet stolicy Skopie. Działania zbrojne toczyły się w okolicach drugiego co do wielkości miasta macedońskiego – Kumanova – oraz w największym ośrodku albańskim – Tetovie. Rozejmy czy zawieszenia broni, ogłaszane zarówno przez oddziały albańskie, jak i wojska rządowe, były wzajemnie zrywane. Władze macedońskie nosiły się z zamiarem wprowadzenia stanu wojennego, ale od tego rozwiązania odwiodła je społeczność międzynarodowa. Koszty wojny domowej pociągnęły za sobą wprowadzenie w lipcu podatku wojennego.

Pomimo rekonstrukcji władzy i powstania rządu jedności narodowej, w którego skład weszły rządzące Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna – Demokratyczna Partia Macedońskiej Jedności Narodowej i Demokratyczna Partia Albańczyków oraz opozycyjne Socjaldemokratyczny Sojusz Macedonii i albańska Partia na rzecz Demokratycznego Dobrobytu, nie udało się w jego ramach uzgodnić porozumienia. Rozpoczęte w maju negocjacje nie dawały rezultatów. Jednym z powodów były wzajemne podejrzania, uzasadnione udziałem dwóch albańskich partii we wspólnym porozumieniu zawartym z UCK. **Dopiero zdecydowana**

³⁵ Głównym narodem tego kraju są Macedończycy. Według różnych źródeł Albańczycy stanowią od 23% (oficjalne dane) do około 40% (szacunki macedońskich Albańczyków) populacji. Inne grupy narodowościowe to Turcy, Romowie, Serbowie. O przyczynach konfliktu tak pisał Ryszard Bilski, wieloletni korespondent polskich mediów na Bałkanach: „(...) Pomoc, jaką okazała kosowskim Albańczykom podczas ich tragicznego exodusu w 1999 r. współpraca ze wszystkimi międzynarodowymi strukturami wojskowymi i cywilnymi, które zaangażowały się w przywracanie pokoju i stabilizacji na Bałkanach, zjednały Macedończykom przychyłność całej międzynarodowej wspólnoty.

Wielkim zaskoczeniem stała się więc wiosenna rebelia Albańczyków w rejonie Tetova, choć nie było to dzieło przypadku. Atak nastąpił bowiem w okresie, gdy w Jugosławii zwyciężyła i zaczęła się umacniać demokracja, a wspólnota międzynarodowa opowiedziała się bardziej zdecydowanie niż kiedykolwiek wcześniej za niezmiennością jej granic. A to wyklucza secesję Kosowa. Skopie i Belgrad podpisały też porozumienie o granicy macedońsko-jugosłowiańskiej, a więc zamknięte zostały kanały przerzutowe dla broni, narkotyków i żywego towaru. Albańska mafia – przede wszystkim w Kosowie – poczuła się zagrożona. (...) Albańczycy wskazują oczywiście na inne przyczyny konfliktu, twierdzą, że są w Macedonii dyskryminowani. Żądają przede wszystkim zapisu w konstytucji, że są narodem współtworzącym macedońskie państwo, i uznania języka albańskiego za urzędowy. Chcą dla swego rodaka stanowiska wiceprezydenta (mają już wicepremiera i kilku ministrów) z prawem weta. Domagają się, by ich wymieniono w konstytucji – jak się to mówi – z imienia i nazwiska. Nie wspominają jednak o innych mniejszościach, o Turkach, o Serbach... Wprawdzie przywódcy albańskich partii politycznych, które weszły do «koalicji ocalenia narodowego», odcinają się od idei utworzenia tzw. wielkiej Albanii lub przyłączenia zachodniej Macedonii do Kosowa, lecz komendanci Armii Wyzwolenia Narodowego twierdzą, że celem ostatecznym walki, którą podjęli, jest połączenie wszystkich ziem, na których żyją Albańczycy (...)”. R. Bilski, *Bałkański zapalnik*, „Rzeczpospolita” z 26 lipca 2001 r.

³⁶ Zbiegiem okoliczności nosiła ona taki sam skrót – UCK – co Armia Wyzwolenia Kosowa.

mediacja UE i NATO oraz USA (w osobach Javiera Solany i François Leotarda, sir George'a Robertsona i Jamesa Pardew) doprowadziła do zawarcia w Ochrydzie 13 sierpnia Ramowego Porozumienia. Wcześniej, dzięki międzynarodowej mediacji, doszło do zawieszenia broni (6 lipca).

Najważniejsze szczegóły ugody są zawarte w trzech aneksach, regulujących najistotniejsze problemy. Pierwszy dotyczy uzgodnionych i zaakceptowanych modyfikacji macedońskiej konstytucji (właściwie oddającej wieloetniczność państwa). Drugi aneks traktuje o koniecznych zmianach w prawodawstwie (dotyczących samorządu lokalnego, finansów, policji, władz administracyjnych, lokalnych organów przedstawicielskich oraz używania języków na poziomie lokalnym). W trzecim aneksie określono zasady realizacji środków odbudowy zaufania (przeprowadzenie przedterminowych wyborów, powrót uchodźców, odbudowa gospodarki, poszanowanie praw mniejszości, zasady polityki kulturalnej, edukacyjnej, używania języków w mediach)³⁷. Na podstawie porozumienia pod koniec sierpnia NATO rozpoczęło operację *Essential Harvest*, polegającą na odebraniu od oddziałów albańskich ich uzbrojenia³⁸.

Władze macedońskie stanęły przed trudnym zadaniem wprowadzenia w życie uzgodnionych zmian. Niestety, nie okazało się to łatwe, ponieważ partie wykorzystywały parlamentarną debatę do wewnętrznej walki przedwyborczej oraz prób wymuszenia na społeczności międzynarodowej większej pomocy dla Macedonii i uznania jej konstytucyjnej nazwy³⁹ (na tym tle w listopadzie z rządu jedności narodowej wycofał się Socjaldemokratyczny Sojusz Macedonii).

Parlament po burzliwej debacie zaakceptował 6 września Ramowe Porozumienie, a pod koniec października przyjął poprawki do konstytucji. W grudniu prezydent Boris Trajkovski rozpoczął proces ułaskawiania albańskich rebeliantów, co też było elementem ugody. W styczniu 2002 r. parlament uchwalił ustawę o samorządzie, dającą władzom lokalnym większe uprawnienia w dziedzinie gospodarki, szkolnictwa, kultury i służby zdrowia, od czego społeczność międzynarodowa uzależniła zwołanie konferencji donorów w sprawie pomocy gospodarczej dla Macedonii.

³⁷ Porozumienie określiło datę wyborów na 27 stycznia 2002 r., lecz ze względu na niestabilizowaną sytuację odbędą się one w kwietniu. Ugoda uregulowała też kwestię użycia języka albańskiego we władzach centralnych – można się nim porozumiewać na sesjach plenarnych parlamentu i podczas spotkań komisji, ustawy będą sporządzane w obu językach, lecz na szczeblu rządu macedoński pozostanie jedynym językiem. Albańscy członkowie parlamentu będą mieć prawo weta wobec ustaw dotyczących ich mniejszości. Państwo zacznie współfinansować albański uniwersytet w Tetowie. Do 2003 r. odsetek policjantów pochodzenia albańskiego osiągnie 23%, a od jesieni funkcjonować będą mieszane macedońsko-albańskie patrole.

³⁸ Uzgodniono, iż siły NATO, liczące około 4,5 tys. żołnierzy, odbiorą około 3300 sztuk różnego uzbrojenia. Strona macedońska twierdziła, iż Albańczycy dysponują 60–80 tys. sztuk. Szacunek renomowanego magazynu „Jane's Defense Weekly” mówił o 8700 sztuk. Ostatecznie do zakończenia operacji 25 września zebrano 2 czołgi, 2 transportery opancerzone, 3500 sztuk broni, 600 min i ładunków wybuchowych.

³⁹ Taka nazwa – Republika Macedonii – a nie FYROM, została użyta w Ramowym Porozumieniu w kontekście zacieśniania kontaktów z UE i NATO. Grecja, od której zgody zależy osiągnięcie kompromisu w tej sprawie, wyraziła gotowość do takich rozmów w połowie 2001 r.

Pomimo realizacji Ramowego Porozumienia sytuacja w Macedonii daleka jest od stabilności. Siły polityczne manipulują porozumieniem dla osiągnięcia własnych korzyści, zwłaszcza przed wyborami. Od czasu do czasu odnawiają się starcia zbrojne, także z udziałem nowo powstałej Albańskiej Armii Narodowej i macedońskich jednostek paramilitarnych. Jedynym wyjściem jest konsekwentna realizacja porozumienia, połączona z istotnym międzynarodowym wsparciem politycznym i gospodarczym. Konieczne jest także, po tymczasowym wyeliminowaniu macedońskich źródeł konfliktu, znalezienie całościowego i długoterminowego rozwiązania kwestii albańskiej.



Miniony okres potwierdził, że Europa Środkowa stanowi najbardziej zróżnicowany obszar na kontynencie – obok państw stabilnych istnieją tu ogniska otwartego konfliktu. Niemniej jednak zauważalny jest trend eliminacji ich źródeł, zaprowadzenia stabilizacji i rozpoczęcia odbudowy. Przykładem takiego zjawiska, po kilku wojnach bałkańskich, jest Macedonia, gdzie zdecydowana reakcja międzynarodowa zapobiegła rozszerzeniu konfliktu.

O przyszłym obliczu regionu zdecydują dwa równoległe procesy rozszerzania Unii Europejskiej i NATO. Niektórzy obserwatorzy prezentują tezę o konieczności ich konwergencji w celu uniknięcia niejasności czy duplikacji wysiłków, a jednocześnie dla utrzymania niezbędnej akceptacji społecznej. Bez wątplenia ułatwiłoby to drogę do rozwiązania „kwestii środkowoeuropejskiej” przez „roztopienie” tego regionu w Europie. Tak o tym pisał Zbigniew Brzeziński: „(...) nie można zapomnieć, że ledwie przed dekadą, gdy mówiliśmy «Europa», mieliśmy na myśli tylko Europę Zachodnią. Wszystko na Wschód od Elby określano jako Europę Wschodnią. Dziś tamta Europa nazywana jest Europą Środkową, na wschód od której znajdują się Ukraina i Rosja. Z kolei pod pojęciem Europa rozumiemy teraz dawną Europę Zachodnią i nową Europę Środkową. Wraz z poszerzaniem się Unii Europejskiej i NATO zewnętrzne granice Europy będą nadal podlegały redefinicji. Dlatego nie jest mrzonką przewidywanie, że może za jakiś czas szczyt Unii Europejskiej odbędzie się w Moskwie, a szczyt NATO w Kijowie”⁴⁰.

⁴⁰ Z. Brzeziński, *Poszerzyć Sojusz, powiększyć Europę*, „Rzeczpospolita” z 31 maja 2001 r. To właśnie w tym artykule oraz nieco wcześniejszym tekście *NATO and EU Need to Grow Together* („International Herald Tribune” z 17 maja 2001 r.) Brzeziński postawił tezę o potrzebie współzależności obu poszerzeń.